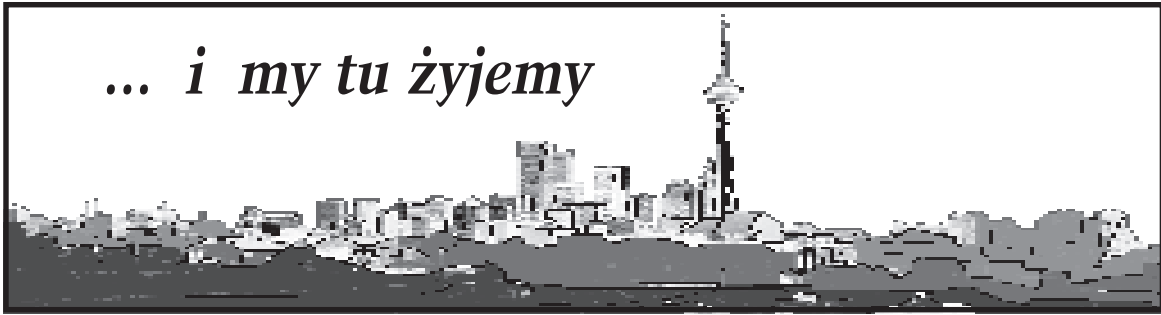


... i my tu żyjemy



Bardzo udane imprezy weekendowe

Ostatni weekend obfitował w bardzo udane, co nie zawsze się zdarza, imprezy zaspokajające wymagania chyba nawet największych narzekaczy. Przynajmniej w teorii, no bo w praktyce... Ano w praktyce, to należało ruszyć się sprzed telewizora, lub spod parasola i barbecue w ogrodzie, i pojechać parę kilometrów, by wziąć udział w którymś z weekendowych festynów. Pierwszy, to Carassauga, jeden z największych festiwali w Kanadzie, drugi - wspaniały piknik zorganizowany w Parku Paderewskiego z okazji Dnia Dziecka oraz święto dla najmłodszych, czyli DZIEŃ DZIECKA zorganizowany przez polskie biznesy w zachodniej Missississaudze.

Tegoroczna Carassauga, już 25. z kolei, udała się, jak na jubileuszową przystało. Całe GTA żyło od piątkowego popołudnia



Polonijne zespoły prezentowały się fantastycznie



Chętnych na polskie potrawy nie brakowało do niedzielnego wieczora tą właśnie imprezą. Kilkadziesiąt pawilonów w tym roku szczególnie wspaniale pokazało jak piękna,

wielokolorową mozaiką jest Kanada. Festiwalowi dopisała pogoda zachęcająca do wyjścia z domu i uczestnictwa w jakiejś



To był wspaniały Dzień Dziecka

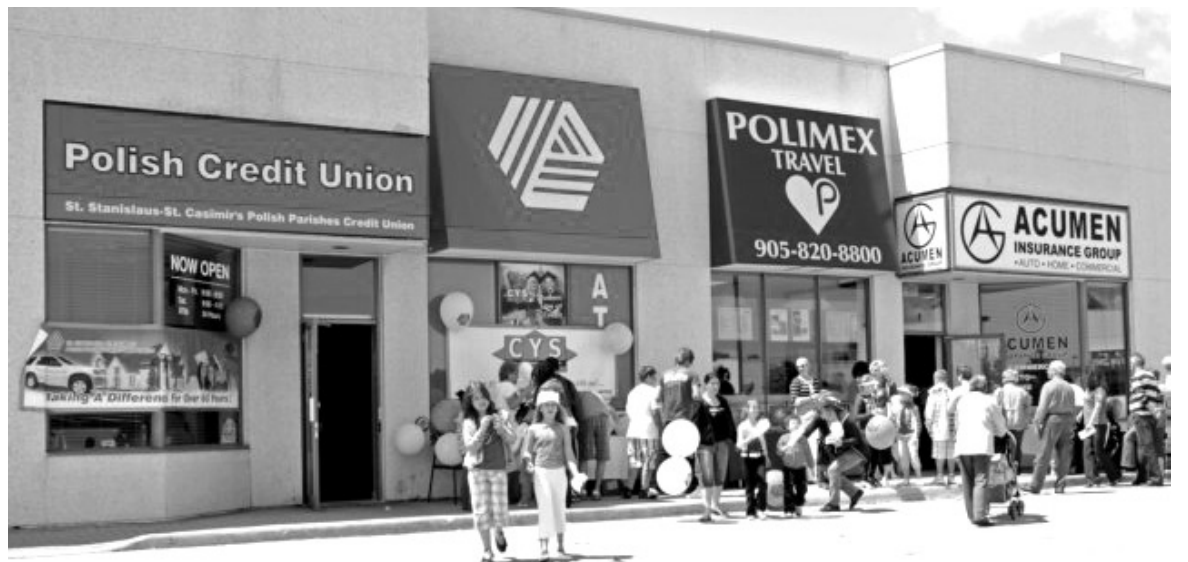
i słuchane były przez wielokolorową widownię, a nie tylko Polaków. Polski Pawilon, kolejny raz samodzielny, wypadł fantastycznie. Osobiście widziałem w nim tłumy i słuchałem o nich od organizatorów oraz uczestników festynu.

Nie zabrakło oczywiście kilku gorzkich pigulek, o których muszę wspomnieć, pomimo pozostawania w festiwalowym nastroju. Jedną z nich, to kilka konkurencyjnych polonijnych im-

Parku Paderewskiego. Lokalizacja Parku, jego wielkość, przygotowanie do czynnego, całodziennego wypoczynku, no i oczywiście słoneczna pogoda zachęciły ludzi do wyjazdu za miasto, na majówkę. Wszystkie stoły piknikowe, a jest ich bardzo dużo, były zajęte. Uzupełniały je koce, różnego typu krzeselka składane oraz miejsca stojące lub po prostu trawa. Zajęta została niemal cała powierzchnia Parku z wyjątkiem boiska i parkingów.

Wiele różnych atrakcji dla dzieci, a także występów solistów i grup artystycznych oraz sportowych kapitalnie uatrakcyjniło całą imprezę. Sądzę, że dzieci (i nie tylko) będą ten dzień zawsze mile wspominać.

Trochę szkoda, że piknik miał miejsce w trzeci dzień trwania Carassaugi, ale tego nie było łatwo dograć, gdyż Dzień Dziecka nie jest świętem na tyle ruchomym, że można było go przenieść na kolejny weekend. Ładnie wkomponowywał się w Carassaugę, ale w przypadku imprezy w Parku Paderewskiego pozostawał w pewnej kolizji. Pocięciem może być fakt, że miał miejsce w trzeci dzień festiwalu, a także, że Polski Pawilon miał za sąsiadów wiele grup etnicznych z Południowej i Środkowej Ameryki.



DZIEŃ DZIECKA zorganizowany przez polskie biznesy w zachodniej Missississaudze

zabawie. No a Carassauga ma to do siebie, że w ciągu krótkiego czasu można bawić się w różnych rytmach, klimacie i atmosferze, częstując się potrawami i napojami reprezentującymi przeróżne kraje świata. Nasze polskie specjały szły, jak woda, a występy zespołów i solistów oglądane



Dzieci miały naprawdę wiele atrakcji

prez organizowanych w tym samym czasie, a druga, to sponsorstwo udzielone przez polonijne firmy pawilonom innych grup etnicznych, a odmowa udzielenia go naszemu. Do tego tematu na pewno powrócę.

Piknik zorganizowany przez Placówkę 114 Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej i Federację Polek w Kanadzie był na pewno jednym z najbardziej udanych w Kanadzie. Przyciągnął kilka tysięcy ludzi naprawdę fantastycznie spędzających czas w

Również Dzień Dziecka zorganizowany przez polskie firmy w zachodniej Missississaudze miał nieco inną konwencję i przyciągnął sporą liczbę uczestników. No i oczywiście uczestnictwo w tej, powiedzmy od razu, nadzwyczaj udanej imprezie, nie kolidowało z innymi równie atrakcyjnymi imprezami.

Szersze relacje z wyżej wymienionych imprez zamieścimy w weekendowym wydaniu "Gazety".

Janusz Szajna